

POSTANOWIENIE

Dnia 23 sierpnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2023 r.
w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
sprawy **K. S.**,
w przedmiocie zadośćuczynienia i odszkodowania
z ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych
wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu
Państwa Polskiego,
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z dnia 22 grudnia 2022 r., sygn. akt II AKa 375/22,
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej
z dnia 23 maja 2022 r., sygn. akt III Ko 358/20,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć wnioskodawcę kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej wyrokiem z dnia 23 maja 2022 r., sygn akt III Ko 358/20:

1. na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne

orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego zasądził od Skarbu Państwa - Prezesa Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej na rzecz wnioskodawcy K. S. 66.868,29 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia tj. łącznie kwotę 216.868,29 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności wyroku, przy czym na jej poczet zaliczył kwotę 25.000 zł, wypłaconą wnioskodawcy wskutek wykonania wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej z dnia 26 czerwca 2009 r. (sygn. III Ko 301/08);

2. w pozostałym zakresie wniosek oddalił;

3. na podstawie art. 13 ww. ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. i § 11 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 240 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych w związku z udziałem w sprawie ustanowionego pełnomocnika.

Wyrok w części w jakiej doszło do oddalenia wniosku K. S. w zakresie zadośćuczynienia ponad kwotę 125 000 zł do kwoty 900 000 zł oraz odszkodowania ponad kwotę 70 000 zł do kwoty 230 000 zł - łącznie do kwoty 935 000 zaskarżył pełnomocnik wnioskodawcy, który zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. polegającą na przekroczeniu zasady swobodnej i wszechstronnej oceny dowodów oraz dokonanie tejże oceny w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, polegającej na przyjęciu, iż zasądzona kwota zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego zebranego w sprawie, zwłaszcza zeznań wnioskodawcy oraz przesłuchania świadków jak również załączonych dokumentów, prowadzi do konstatacji, iż negatywny wpływ pozbawienia wnioskodawcy wolności w zakresie rozmiaru doznanej krzywdy psychicznej przez wnioskodawcę, uczucia niesprawiedliwości, bezpośredniego oddziaływania na sferę zdrowotną wnioskodawcy jak również, wpływ osadzenia na jego dalsze życie uzasadniają zasądzenie pełnej dochodzonej przez wnioskodawcę kwoty tytułem

zadośćuczynienia jako odpowiedniej do charakteru i intensywności doznanych przez niego negatywnych przeżyć i cierpień oraz krzywd;

2. brak ustalenia wszystkich istotnych okoliczności sprawy mających wpływ na wysokość zasądanego zadośćuczynienia należącego wnioskodawcy w kontekście jego sytuacji po opuszczeniu zakładu karnego, tj. pozostawania przez wnioskodawcę osobą bezrobotną oraz faktycznie bezdomną a także późniejszej konieczności udania się przez wnioskodawcę na emigrację, które to okoliczności wynikały wprost z bezpodstawnego pozbawienia wnioskodawcy wolności jako bojownika o niepodległy byt państwa polskiego;

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. polegającą na przekroczeniu zasad swobodnej i wszechstronnej oceny dowodów oraz dokonania tejże oceny w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, polegającej na przyjęciu, że wnioskodawcy nie należy się odszkodowanie za utracone przez niego mieszkanie spółdzielcze w sytuacji, w której wnioskodawca oczekiwał na tego typu mieszkanie przed osadzeniem oraz według jego wiedzy i świadomości miał je zagwarantowane a sam fakt braku otrzymania mieszkania wynikał bezpośrednio z osadzenia wnioskodawcy;

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść poprzez ustalenie, że zasądzona na rzecz wnioskodawcy suma zadośćuczynienia jest odpowiednia i adekwatna oraz uwzględnia wszelkie istotne okoliczności i aspekty sprawy dotyczące pozbawienia wnioskodawcy wolności, w sytuacji, w której zdaniem wnioskodawcy prawidłowe ustalenia winny prowadzić do wniosku, iż zasądzona suma zadośćuczynienia powinna być znacząco wyższa (zgodnie ze stanowiskiem wnioskodawcy w tym zakresie), a przyznane wnioskodawcy zadośćuczynienie w łącznej kwocie 150 000 zł należy uznać za kwotę niewystarczającą czy wręcz rażąco niską, a zatem względy słuszności przemawiają za zasądzeniem uzupełniającej sumy tytułem zadośćuczynienia na podstawie ustawy lutowej zgodnie z postulatami wnioskodawcy;

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia który miał

wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, że nie ma przesłanek do przyjęcia, że wnioskodawca poniósł szkodę materialną pozostającą w bezpośrednim związku przyczynowym z niesłusznym pozbawieniem wolności, w sytuacji w której szkoda ta została wykazana przez wnioskodawcę i dotyczyła utraty i pozbawienia go przyznanego mu mieszkania spółdzielczego, na które wnioskodawca oczekiwał przed osadzeniem oraz według jego wiedzy i świadomości miał je zagwarantowane a sam fakt braku otrzymania mieszkania wynikał bezpośrednio z osadzenia wnioskodawcy, podczas gdy powyższe ustalenia wskazują, iż zdarzenie jakim było niesłuszne pozbawienie wolności jako przyczyna szkody jest powiązane ze szkodą bezpośrednim związkiem przyczynowym (...).

Apelację pełnomocnika wnioskodawcy rozpoznał Sąd Apelacyjny w Katowicach, który wyrokiem z dnia 22 grudnia 2022 r., II AKa 375/22, zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 poprzez podwyższenie kwoty zasądzzonego na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia do wysokości 200 000 PLN czyli łącznie zasądzono na jego rzecz kwotę 266 868,29 PLN, a w pozostałym zakresie wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku Sądu Apelacyjnego - w zakresie jego pkt 2, tj. utrzymania w mocy częściowo wyroku Sądu Okręgowego - wniósł pełnomocnik wnioskodawcy i zarzucił w tej części temu orzeczeniu:

rażące naruszenie prawa procesowego oraz materialnego w szczególności:

a. rażące naruszenie art. 8 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2099- zwana dalej: ustawą z 23 lutego 1991 r.) które miało istotny wpływ na treść wydanego wyroku, polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu skutkującym brakiem zasądzenia przez Sąd odwoławczy pełnej kwoty zadośćuczynienia dochodzonego przez wnioskodawcę, pomimo wykazania podstaw do jej zasądzenia, w sytuacji gdy zastosowany przez Sąd odwoławczy sposób miarkowania przedmiotowej kwoty zadośćuczynienia odbiegał w rażący sposób od zasadnych w tym wypadku reguł, a całokształt okoliczności sprawy przemawia za zasądzeniem na rzecz skarżącego

wyższej kwoty zadośćuczynienia,

b. rażące naruszenie art. 8 ust. 1 i 4 ustawy z 23 lutego 1991 r. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie skutkujące uznaniem, iż w okolicznościach niniejszej sprawy sumą odpowiednią uzupełniającą zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez wnioskodawcę jest przyznana kwota zadośćuczynienia, podczas gdy Sąd II instancji nie uwzględnił we właściwy sposób wszystkich istotnych okoliczności, które w sposób wyjątkowy miały wpływ na wymiar krzywdy wnioskodawcy, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, tj. okoliczności osadzenia i warunków, w jakich wnioskodawca odbywał izolację, długotrwałości izolacji (15 miesięcy), braku kontaktów z rodziną w ważnych i kluczowych okresach jej życia, zastraszania, skutków zdrowotnych i psychicznych osadzenia, skali maltretowania, co doprowadziło do poczucia rażącej niesprawiedliwości przez wnioskodawcę dodatkowo na skutek zasądzenia zbyt niskiej kwoty zadośćuczynienia w wysokości niewspółmiernie niskiej - w stosunku do rozmiaru krzywdy doznanej przez wnioskodawcę,

c. rażące naruszenie art. 8 ust. 1 i 4 ustawy z 23 lutego 1991 r. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie skutkujące uznaniem, że szkoda majątkowa wynikła na skutek bezprawnego pozbawienia wolności wnioskodawcy ograniczyła się do wysokości utraconych zarobków oraz poniesionych kosztów postępowania karnego, podczas gdy wnioskodawca na skutek zastosowania represji został pozbawiony również prawa i własności mieszkania spółdzielczego na które wnioskodawca oczekiwał przed osadzeniem oraz według jego wiedzy i świadomości miał je zagwarantowane, a sam fakt braku otrzymania mieszkania wyniknął bezpośrednio z osadzenia wnioskodawcy;

d. rażące naruszenie art. 8 ust. 1 i 4 ustawy z 23 lutego 1991 r. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną ich wykładnię skutkującą nieprawidłowym sposobem szacowania zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez wnioskodawcę na skutek pozbawienia wolności,

e. rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 1 i 4 ustawy z 23 lutego 1991 r., polegające

na błędnym braku odniesienia się przez Sąd Apelacyjny do zarzutów postawionych przez apelującego, tj. wadliwe i nieprawidłowe przeprowadzenie kontroli instancyjnej oraz nienależyte, nierzetelne i pozbawione wnikliwej analizy rozważenie przez Sąd Apelacyjny zarzutów apelacji pełnomocnika wnioskodawcy, i nie dość wnikliwe i wyczerpujące ustosunkowanie się do argumentacji zawartej w jej uzasadnieniu, co skutkowało częściową, niezasadną aprobatą ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji i bagatelizowaniem naruszeń w zakresie braku zasądzenia pełnej kwoty zadośćuczynienia, a tym samym pominięcie w trakcie orzekania wysokości zadośćuczynienia okoliczności wskazanych w toku postępowania odnoszących się do wyjątkowo uciążliwych warunków, w jakich wnioskodawca odbywał karę pozbawienia wolności i skutków z tym związanych w zakresie poczucia rażającej niesprawiedliwości i niepewności co do okresu swojego dalszego losu, jakiej doznał na skutek represji za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego

i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części oraz wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Okręgowy w Bielsku-Białej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna. Tak tylko można ocenić wszystkie podniesione w niej zarzuty, które nie respektują - i to w różnych aspektach - regulacji karnej ustawy procesowej określających funkcję kasacji, jej przedmiot oraz wyłącznie dopuszczalne podstawy.

Przekonanie o tym implikują następujące względy.

1. Nie ulega wątpliwości, że kasacja będąc nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym stronom - tak jak *in concreto* - od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończące postępowanie, nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji, ani też uprawnia Sąd Najwyższy do jej powielenia, czy

przeprowadzenia na nowo w oparciu o zmodyfikowane zarzuty. Kasacja mając bowiem wspomniany nadzwyczajny charakter, warunkowany prawomocnością orzeczenia będącego jej przedmiotem, nie może - przez to samo - prowadzić do powtórzenia kontroli odwoławczej wyroku Sądu *meriti*. Ta bowiem już została przeprowadzona, i w jej następstwie sąd odwoławczy wydał wyrok, który to strona może zaskarżyć kasacją, ale nie zawsze i nie z powodu każdego uchybień, nawet mających charakter wymienionych w art. 438 k.p.k. przyczyn odwoławczych. Podstawy kasacji są bowiem autonomiczne określone. w art. 523 § 1 k.p.k. Tymczasem analiza treści kasacji pełnomocnika wnioskodawcy (tak w zakresie opisów samych jej zarzutów, jak i uzasadnienia skargi) uprawnia wniosek o tym, że prawdziwą intencją jej autora było skłonienie Sądu Najwyższego do przeprowadzenia kontroli instancyjnej (odwoławczej) wyroku Sądu Okręgowego, dokonanie w jej toku przez Sąd kasacyjny oceny dowodów zebranych w sprawie i poczynienie na jej podstawie takich ustaleń faktycznych, które pozwoliłyby w pełni zaaprobować zgłaszane przez wnioskodawcę wnioski w zakresie wysokości należnego mu zadośćuczynienia i odszkodowania. Nie taka jest jednak funkcja kasacji. Tą bowiem jest wyeliminowanie z obrotu prawnego tylko takich orzeczeń, które z powodu bardzo poważnych uchybień, którymi są dotknięte nie powinny w nim funkcjonować w demokratycznym państwie. Takiego charakteru ustrojowej funkcji kasacji jej autor najwyraźniej ani dostrzegł, ani uwzględnił w swoich rozważaniach.

2. Przedmiotem kasacji (jak to już sygnalizowano) jest - co do zasady mającej zastosowanie *in concreto* - prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie (art. 519 k.p.k.). To tego orzeczenia powinny więc dotyczyć zarzuty kasacji. Wolno w niej - co oczywiste - także podnosić uchybienia, którymi jest dotknięte orzeczenie sądu I instancji, niemniej jednak aby taka kasacja była skuteczna należy jednocześnie z tymi uchybieniami podnieść zarzut naruszenia przez sąd odwoławczyb takich konkretnych przepisów, które to skutkowało "przeniesieniem" owych uchybień do wyroku sądu odwoławczego, stanowiącego przedmiot zaskarżenia kasacji. Bez spełnienia tego warunku i nie wykazania przez skarżącego, że sąd odwoławczy nie przestrzegając konkretnych obowiązujących regulacji doprowadził do przeniesienia tego uchybienia do wydanego przez siebie

wyroku, taka kasacja jako podnosząca tylko zarzut dotyczący uchybienia wyroku sądu I instancji musi być traktowana jako skierowana do tego orzeczenia i już przez to samo - uznana jako oczywiście bezzasadna. Należy bowiem pamiętać o rygorach, które wprowadza przepis art. 536 k.p.k. określający granice rozpoznania kasacji. Zgodnie z jego treścią Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Trzy wyjątki od tej zasady w tym przepisie wskazane, w niniejszej sprawie nie zaistniały, co oznacza, że obowiązkiem, ale i tak limitowanym uprawnieniem, Sądu Najwyższego było rozpoznanie zarzutów kasacji w takiej formule prawnej - w jakich je sformułowano. Czyniąc to należy zauważyć, że zarzuty od a do d ze względu na wskazaną w nich podstawę prawną i wyłącznie przywołane przepisy są w istocie skierowane do wyroku Sądu I instancji. Odnośnie zarzutów z pkt c i d jest to niewątpliwe, skoro w zakresie odszkodowania Sąd odwoławczy nie dokonał w wyroku Sądu I instancji żadnych zmian, zaś w przypadku zarzutów z pkt a i b należy brać pod uwagę przy tym i to, że wprawdzie odnośnie wysokości należnego wnioskodawcy zadośćuczynienia Sąd odwoławczy zmienił ten wyrok, niemniej jednak pełnomocnik w zakresie owych, dokonanych w tym przedmiocie, zmian nie zaskarżył (co oczywiste z uwagi na ich kierunek) wyroku tego Sądu. O wspomnianej wadliwości omawianych zarzutów odnośnie sposobu określenia ich podstawy prawnej świadczy przede wszystkim to, że uwadze skarżącego najwyraźniej uszedł fakt, iż Sąd Apelacyjny jako sąd odwoławczy nie stosował samoistnie owych przepisów, które on przywołał w podstawie prawnej tych czterech zarzutów, przeprowadzał bowiem kontrolę instancyjną wyroku Sądu Okręgowego w związku z wniesioną przez niego apelacją, w tym także - stosownie do jej zarzutów - prawidłowość zastosowania przez ten Sąd również i tych przez niego w kasacji wskazanych jako podstawa prawna owych zarzutów przepisów. O ile więc skarżący uważał, że z powodów wskazanych w tych czterech zarzutach kasacji, Sąd odwoławczy uczynił to w sposób nieprawidłowy bo rażąco i z możliwością istotnego wpływu na treść wyroku naruszający zasady kontroli instancyjnej, to powinien był w podstawach prawnych tych zarzutów przywołać te przepisy prawa procesowego, które to regulują. Dodać należy, że tak też postąpił co do kwestii zadośćuczynienia w ramach ostatniego zarzutu kasacji i ten przez to (w tym aspekcie) jest pozbawiony opisywanej w tym miejscu

wadliwości. Akcentując te uchybienia nadmienionych zarzutów należy raz jeszcze przywołać art. 536 k.p.k. i rygory, które ten przepis - także i dla Sądu Najwyższego - kreuje.

3. Bezspornym w świetle jednoznacznej treści art. 523 § 1 k.p.k. jest, że podstawą kasacji obok bezwzględnych przyczyn odwoławczych określonych w art. 439 k.p.k. (których to skarżący nie podnosi) może być tylko "inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku". Nie każde więc naruszenie prawa (procesowego czy materialnego) może stanowić podstawę kasacji. Musi być ono bowiem "rażące", a więc jaskrawe, rzucające się w oczy, oczywiste, poważne, ale równocześnie takie, że mogło mieć "istotny", a więc nie jakikolwiek, wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przy czym to skarżący - o czym stanowi przepis art. 526 § 2 k.p.k. - ma wykazać zaistnienie tych obydwu, wszak kumulatywnie wymaganych, cech podnoszonych w kasacji uchybień i powinien to uczynić poprzez konkretną, odnoszącą się do okoliczności ujawnionych w danej sprawie, argumentację. Tymczasem w opisach zarzutów wskazanych w kasacji wprowadził pełnomocnik podnosił rażące naruszenie przywołanych przez niego w ich podstawach prawnych przepisów, ale już zaniechał (z jednym wyjątkiem dotyczącym zarzutu z pkt a) podniesienia tego, iż te rażące naruszenia prawa mogły mieć "istotny" wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Jest to istotna wadliwość owych zarzutów kasacji implikująca ocenę ich oczywistej bezzasadności (abstrahując od podniesionych już jej przyczyn), skoro sam skarżący - nawet tylko formalnie - nie wykazuje zaistnienia przesłanki, której to stwierdzenie warunkuje dopiero możliwość uznania trafności zarzutu kasacji.

4. Niezależnie od dotychczasowych rozważań zauważyć też należy merytoryczną nietrafność zaprezentowanych w ramach zarzutów z pkt a do d stwierdzeń. Biorąc pod uwagę konstrukcję i treść tych zarzutów zasadne jest łączne odniesienie się do nich - w tym aspekcie. Dla wykładni pojęcia "zadośćuczynienie", o jakim mowa w art. 552 k.p.k. miarodajne są przepisy prawa cywilnego materialnego, w tym zwłaszcza art. 445 § 1 i 2 k.c., z których wynika, że zadośćuczynienie powinno być "odpowiednie". Jednak ustalenie, jak kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia" należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W

postępowaniu kasacyjnym zarzut błędnego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być uznany za dopuszczalny i skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia, a więc gdy uwzględniono niewłaściwie lub nie uwzględniono elementów mających istotne znaczenie dla określenia wysokości kwoty zadośćuczynienia. Taka sytuacja z pewnością nie dotyczy niniejszej sprawy, o czym przekonują rozważania obydwu Sądów zawarte w uzasadnieniach ich orzeczeń. W ramach kontroli kasacyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. O rażącym naruszeniu zasad ustalania "odpowiedniego" zadośćuczynienia mogłoby świadczyć np. przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego (a takowego z pewnością wnioskodawcy nie zasądzono) zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy, bądź zasądzenie kwoty znacznie wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą. Nie można przyjąć, aby doszło do rażącej obrazę prawa cywilnego materialnego wówczas, gdy strona prezentuje tylko - tak jak *in concreto* - odmienną ocenę przesłanek rzutujących na wysokość dochodzonego zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2001 r., II KKN 351/99; postanowienia Sądu Najwyższego z: dnia 27 lipca 2005 r., II KK 54/05; 16 lutego 2006 r., V KK 446/05). Jeśli zaś chodzi o "odszkodowanie", argumentacja kasacji w znacznym stopniu powiela wywody apelacji i można sprowadzić je do stwierdzenia, że podobnie jak Sąd I instancji, Sąd odwoławczy nie docenił rozmiarów szkody doznanej przez wnioskodawcę za działalność niepodległościową. Stanowisko to należy uznać za w pełni chybione gdyż eksponowane w kasacji okoliczności rzutujące na rozmiar szkody doznanej przez represjonowanego były w polu widzenia Sądu Apelacyjnego. Organ ten w zakresie, w jakim utrzymał w mocy wyrok zaskarżony apelacją, rozstrzygnął w przedmiocie odszkodowania w sekcji 3.3, 3.5 i 3.7 uzasadnienia formularzowego, odnosząc się do kwestii "prawa i własności mieszkania spółdzielczego na które wnioskodawca oczekiwał przed osadzeniem oraz według jego wiedzy i świadomości miał je zagwarantowane, a sam fakt braku otrzymania mieszkania wynikał bezpośrednio z osadzenia wnioskodawcy" w sposób wyjątkowo szczegółowy i skrupulatny. W zakresie wysokości "odszkodowania" i powodów braku wzięcia pod uwagę podczas jego szacowania kwestii związanych z mieszkaniem spółdzielczym, Sąd Najwyższy

podziela w pełnej rozciągłości wywody i argumentację Sądu Apelacyjnego, nie widząc powodów by ją podważać i przypisywać rażące przez nią naruszenie przywołanych przez skarżącego przepisów. Te działania skarżącego stanowią jedynie próbę zakwestionowania poczynionych przez Sąd Okręgowy i - w tej części - aprobowanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych, co nie jest już dopuszczalne w kasacji. Zgodnie bowiem z przywołanym już przepisem art. 523 § 3 k.p.k. podstawą kasacji nie może być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Tak wtedy, gdy jako taki jest wprost podnoszony, jak i wówczas, gdy dla obejścia wspomnianego ograniczenia, przyjmuje - tak jak *in concreto* - błędną postać obrazu prawa: materialnego, czy procesowego.

5. Przechodząc do zarzutu z pkt e *petitum* kasacji, który w istocie jest jedynym poprawnie skonstruowanym zarzutem tej kasacji, podniesionym pod adresem wyroku Sądu Apelacyjnego, traktującym o rażącym naruszeniu art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r., odnoszącym się przede wszystkim do ustalonej kwoty zadośćuczynienia, okazał się również oczywiście niezasadny. Rzecz w tym, że sąd *ad quem* w uzasadnieniu wydanego orzeczenia odniósł się do podnoszonych przez pełnomocnika wnioskodawcy kwestii, tj.: "wyjątkowo uciążliwych warunków, w jakich wnioskodawca odbywał karę pozbawienia wolności, i skutków z tym związanych w zakresie poczucia rażącej niesprawiedliwości i niepewności co do okresu swojego dalszego losu, jakiej doznał na skutek represji za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego". Może nie uczynił tego w sposób bardzo klarowny i widoczny "na pierwszy rzut oka", jednak staranna analiza uzasadnienia wyroku Sądu II instancji prowadzi do przeciwnych wniosków niż te, które obecnie przedstawia autor kasacji. W tym celu należało dokonać przede wszystkim dokładnej lektury sekcji 3.1, 3.2 i 3.4 uzasadnienia formularzowego Sądu odwoławczego. Świadczą o tym takie fragmenty uzasadnienia jak: "[...] Sąd I instancji uznał za zasługujące na wiarę w całości zeznania wnioskodawcy K. S., potwierdzając prawdziwość relacji o przyczynach jego zatrzymania, aresztowania, a następnie odbywania kary pozbawienia wolności w okresie od 29 grudnia 1981 r. do wiosny 1983 r., warunkach, w jakich był w tym czasie pozbawiony wolności, jego sytuacji rodzinnej

oraz cierpień i krzywd, jakich na skutek tego doznał. Także w całości dano wiarę zeznaniom świadka J. P., który zgodnie z depozycjami wnioskodawcy opisywał trudne warunki panujące w Zakładzie Karnym w R. w czasie, gdy przebywał tam razem z pozbawionym wolności K. S. [...], [...] W ramach niniejszej sprawy Sąd I instancji prawidłowo uznał, że nie są krzywdami związanymi z wykonaniem wskazanej powyżej kary pozbawienia wolności niedogodności, jakich doznawał wnioskodawca w okresie już po opuszczeniu więzienia, tj. wskazane w zarzucie pozostawanie bez pracy, trudne warunki mieszkaniowe czy wreszcie udanie się na emigrację.[...]”i [...] Brał więc Sąd meriti pod uwagę okres pozbawienia wolności represjonowanego, jego bardzo trudną sytuację rodzinną, tj. fakt, że w momencie zatrzymania miał małe, trzyletnie dziecko, a żona była w zaawansowanej ciąży, ciężką sytuację bytową w jednostkach w których wnioskodawca przebywał, będąc pozbawionym wolności, a także doznane wówczas dolegliwości zdrowotne i ich następstwa w późniejszym okresie. Wśród tych okoliczności nie zostały jednak, w ocenie sądu odwoławczego, należycie uwzględnione dodatkowe dotkliwe cierpienia psychiczne, związane z wyjątkową sytuacją rodzinną wnioskodawcy, a zwłaszcza z faktem, że nie mógł on troszczyć się o swoją rodzinę w czasie narodzin drugiego dziecka, którego, nie licząc jednych krótkich odwiedzin w zakładzie karnym, nie widział przez cały pierwszy rok jego życia, nie uczestniczył w jego chrzcie, nie mógł opiekować się żoną w okresie połogi, a w izolacji więziennej pozostawał w niepewności o dalsze losy swojej najbliższej rodziny. Te aspekty cierpień natury psychicznej nie zostały w odpowiednim stopniu wzięte pod uwagę przez sąd meriti, co oznaczało, że przyznana suma zadośćuczynienia nie mogła zostać uznana za odpowiednią i w istocie doszło do błędnych ustaleń faktycznych co do rozmiaru krzywdy, której rekompensatę miało stanowić finansowe zadośćuczynienie[...]. Brak jest zatem podstaw do uznania zasadności omawianego zarzutu i uznania rażącej wadliwości przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny w zakresie wskazanym w tym zarzucie kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji. Nie tylko ze względu na przywołaną argumentację, którą Sąd odwoławczy zaprezentował, ale przede wszystkim wymóg rażącego charakteru prawa z jednoczesną możliwością istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku, który jest warunkiem uznania trafności zarzutu kasacji. A ten z pewnością się w niniejszej sprawie w toku kontroli

instancyjnej nie zaktualizował.

Na marginesie godzi się również wspomnieć, że ewentualne drobne uchybienia uzasadnienia wyroku sądu I instancji, polegające na braku spełnienia wymogów określonych w art. 424 k.p.k., nie mogą przesądzać i doprowadzić do konieczności uchylenia wyroku (art. 455a k.p.k.).

Z uwagi na to, że przyznane zadośćuczynienie nie miało charakteru symbolicznego i było odpowiednie, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, iż - niezależnie od zaprezentowanej powyżej oceny zarzutów kasacji - nie doszło do rażącej obrazu art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r..

Mając te okoliczności na uwadze należało uznać kasację za oczywiście bezzasadną i oddalić ją w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi wnioskodawcę.

Z tych to powodów postanowiono jak wyżej.

[J.J.]

[ms]